

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN W KRAJU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 9 SIERPNI 1950 ROKU

Nr 217

Dokumenty Komisji Koreańskiej ONZ

nowym świadectwem agresji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Na łamach dziennika „Daily Compass” znany publicysta Johannes Steel charakteryzuje treść dokumentów po zostawionych przez członków tzw. Koreańskiej Komisji ONZ podczas ucieczki z Seulu.

Dokumenty te obejmują protokoły wspólnego posiedzenia gabinetu Li Syn Mana i dowódców armii południowo-koreańskiej z dnia 14 lutego 1949 r., na którym to posiedzeniu zapadła decyzja o podjęciu działań wojennych przeciwko Korei Północnej najpóźniej w lipcu 1949 r. Później zresztą okazało się, że termin ten był przedwczesny.

Na wspomnianym posiedzeniu obecny był w charakterze „obserwatora” kierownik grupy amerykańskich doradców wojskowych general bry-

gadys Roberts. Li Syn Man prosił Roberta, by przekazał do Waszyngtonu próśbę o niezwłoczne zwiększenie dostaw broni amerykańskiej.

Po tym posiedzeniu rozpoczęły się intensywne przygotowania do wojny. Pierwszym krokiem było zmobilizowanie wszystkich mężczyzn w wieku od lat 18 do 45. Amerykańscy instruktorzy wojskowi szybko wyszkolili 6 regularnych dywizji, zaopatrzone w broń amerykańską. W wyszkoleniu brało też udział ok. 10 tysięcy japońskich podoficerów i oficerów z b. japońskiej armii cesarskiej.

Na lipiec 1949 r. wzdłuż 38 równoleżnika skoncentrowano 5 dywizji południowo-koreańskich z doborowymi oddziałami na czele. Pierwszym zadaniem bojowym miało być zajęcie miasta Hechzu na północ od 38 równoleżnika. Wśród skoncentrowanych wojsk znajdowały się jednostki, które brały udział w krwawym stłumieniu powstania w Inczon w 1946 r.

Rezerwy stanowiły dwie dywizje policyjne.

Minister obrony marionetkowego rządu Sin Sen-Me w mowie wygłoszonej na wiecu młodzieży południowo-koreańskiej w Inczon dnia 17 lipca 1949 r. oświadczył: „nasza armia czeka na rozkaz prezydenta. Gdy tylko rozkaz ten otrzymamy, — zajmijmy w ciągu jednego dnia Phenjan i Wonsan. Pełny tekst mowy Sin Sen Mo został ogłoszony przez południowo-koreańską agencję prasową 18 lipca 1949 r.

W ten sposób wtrągnięcie do Północnej Korei zostało przygotowane już w 1949 r. Wydarzył się jednak incydent, który przekonał widocznie amerykańskich doradców wojskowych, że armia południowo-koreańska jest niepewna: w ciągu następnego tygodnia z armii tej zdezerterowały dwa bataliony i zbiegły do Północnej Korei. Jak wynika z dokumentów znalezionej w Seulu, amerykańscy doradcy wojskowi oświadczyli wtedy Li Syn Manowi, że inwazja wyznaczona na lipiec 1949 r. byłaby przedwczesna i że przed jakkolwiek ofensywą należy dokonać gruntownej czystki w armii południowo-koreańskiej i w aparacie administracyjnym.

Inwazja uległa odroczeniu i, zgodnie z instrukcjami amerykańskimi, w armii południowo-koreańskiej przeprowadzono czystkę, w wyniku której rozstrzelano 55 oficerów i żołnierzy, a 15 tysięcy osób usunęto z wojska. Dowództwo południowo-koreańskie znalazło się całkowicie pod kontrolą najskańczej prawicy. Nastąpił niebawem terror. Około 50 tysięcy południowych Koreańców osadzono w więzieniu. Spalono około 100 wsi, a ich mieszkańców bądź rozstrzelano, bądź też wysłano do obozów koncentracyjnych.

Po załamaniu się planów ofensywy w lipcu 1949 r. wszystkie dalsze przygotowania odbywały się w tajemnicy, 15 sierpnia 1949 r. Li Syn Man kazał utworzyć „strefę zakazaną” szerokości 20 km. wzdłuż 38 równoleżnika.

Dokumenty znalezione w Seulu zawierają nie tylko te, lecz i inne liczne dane, które rzucają światło na charakter agresji amerykańskiej w Korei.



Dzisiaj każdy robotnik ma możliwość podnieść swe kwalifikacje zawodowe. Doszkalanie przy warsztacie pracy, szkolenie na kursach i w szkołach zawodowych obejmuje z roku na rok coraz większą ilość robotników. Nawet wiek nie odgrywa roli. Starsze prządki i tkaczki awansują szybko na instruktorki, mistrzów, kierowników oddziałów.

Na zdjęciu: tkaczka z ZPB im. Harnama tow. Macińska chcą podnieść zasób swych wiadomości fachowych zasięga rady instruktora tow. Beldowskiego.

Wzrasta udział kobiet w kampanii wyborczej Komitetów Obróńców Pokoju

Kampania wyborcza blokowych Komitetów Obróńców Pokoju w Łodzi rozwija się jak najbardziej pomyślnie. Od dnia 1 bm., tzn. od rozpoczęcia akcji do dnia dzisiejszego, odbyło się już sto kilkadziesiąt zebrań wyborczych.

Jednak nie ze wszystkich jeszcze komitetów blokowych napłynęły spr-

wodzania z przebiegu zebrań. Według niekompletnych meldunków wybrano 308 delegatów, w tym 118 kobiet. Udział kobiet w akcji wyborczej stale wzrasta, — sądzić więc należy, że odsetek kobiet — delegatek również ulegnie poważnemu zwiększeniu.

Jak dotychczas przodują w pracach przygotowawczych, organizacyjnych i propagandowych Komitety Obróńców Pokoju następujące dzionice: Staromiejskiej, Widzewska i Rudy Fabianickiej.

Dzielnica Staromiejska, chociaż ze brania wyborcze rozpoczęła z kilkudniowym opóźnieniem, dzięki właściwej organizacji i dobremu zaplanowaniu prac przygotowawczych, wysuła się obecnie na czoło wśród wszystkich dzielnic naszego miasta.

Dzielnice Widzewska i Górna - Lewa, których komitety blokowe pracują na ogół bardzo sprawnie, akcję rozwijały w całej pełni — wykazują jednak pewne niedociągnięcia pod względem sprawozdawczości.

Rozpatrując dotychczasowe prace Komitetów Obróńców Pokoju na terenie naszego miasta, nasuwa się niewątpliwie wniosek, że ruch obrońców pokoju w Łodzi potrafił stworzyć właściwe ramy organizacyjne. Tysiące aktywistów — bojowników o pokój, często ludzi, którzy po raz pierwszy biorą udział w pracy społecznej, dobrze wywiązuje się z zadań, powierzonych im przez społeczeństwo. W bieżącej kampanii wyborczej, tak jak poprzednio w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, tysiące ludzi wykazują talenty organizacyjne, a przede wszystkim wielki entuzjazm i szczerą oddanie się sprawie walki o pokój.

W drugim kwartale 1950 r. ukończyło wyższe uczelnie i inne specjalne uczelnie techniczne o 17 proc. więcej młodzieży niż w r. 1949.

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR podkreśla w zakończeniu, że w II kwartale 1950 r. poważnie wzrosła sieć szpitali oraz instytucji profilaktyczno-sanitarnych.

Delegacja handlowa NRD przybyła do Pekinu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Pekinu przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi Gerhard Ziller.

Zacieśniają się więzy przyjaźni między postępową młodzieżą całego świata a młodzieżą ZSRR

MOSKWA (PAP). — Wymownym świadectwem więzów przyjaźni i solidarności międzynarodowej, łączącej naród radziecki z masami pracującymi całego świata — są coraz częstsze przyjazdy do ZSRR zagranicznych delegacji robotniczych, kobiecych, młodzieżowych itd.

W Związku Radzieckim bawi obecnie delegacja związku zawodowego robotników angielskiego przemysłu energetycznego, delegacja francuskiej sportowej federacji robotniczej oraz delegacje młodzieży Chin Ludowych, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wietnamu, Francji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Spotkanie aktywu młodzieży moskiewskiej z zagranicznymi delegacjami młodzieżowymi przekształciło się w imponującą manifestację jedności i solidarności światowego frontu postępu i pokoju.

Sekretarz KC Komsomolu — Michajłow stwierdził na zakończenie, iż młodzież radziecka podpisując jedynomyślnie wraz z całym narodem Apel Sztokholmski, zadokumentowała swą solidarnością międzynarodową, swą głęboką oddanie Ojczyźnie Socjalistycznej, Partii Bolszewickiej oraz Włodkiewi Wodzowi i Nauczycielowi mas pracujących całego świata — Stalinowi.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalony został tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

Półtora miliona obywateli USA podpisało już Apel Pokoju

NEW YORK (PAP). — Ośrodek Informacyjny Komitetu Obrony Pokoju podał do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych Apel Sztokholmski podpisało dotychczas milion 500 tysięcy obywateli.

Akcja zbierania podpisów trwa nieprzerwanie mimo wysiłków ze strony prasy kapitalistycznej i władz federalnych, które wszelkimi możliwymi

Sztafety Pokoju we Francji

GENEWA (PAP). — Z Paryża do nasza:

Witane entuzjastycznie przez ludność miast i wsi — sztafety pokojowe młodzieży francuskiej zdążają na francusko-włoski zjazd pokojowy młodzieży w Nicei.

Sztafety z Cherbourg, Asq i Dun klerki, po uroczystościach w Paryżu, udały się w dalszą drogę.

Na zlot pokoju do Nicei wraz z młodzieżą francuską wyjadzie 12-osobowa delegacja młodzieży polskiej z Pas de Calais i Nord.

GENEWA (PAP). — Sztafeta z Bretonii zebrała między Brestem a Oradour sur Glane 20 tysięcy podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

„Linia” Mac Arthura — przełamana

Pod Taegu koreańskie wojska ludowe wbiły się głębokim klinem w pozycje amerykańskie

LONDYN (PAP). — Depesze korespondenta Reutersa z kwatery głównej gen. Mac Arthura w Korei do noszą, że północni Koreańczycy przeniknęli na odległość 20 km poza linię obronną nad rzeką Nakdong na północ od Taegu. Oddziały północno-koreańskie wbiły się klinem szerokości 4 km, poprzez pozycje południowo-koreańskie, zajmując wyżyny wokół miejscowości Pian, oddalone od Taegu o 48 km. Według dalszych niepotwierdzonych informacji korespondenta Reutersa wojska ludowe posunęły się jeszcze dalej na wschód od Pian, zajmując Uisong o 37 km poza rzekę Nakdong. Operacje wojsk północno-koreańskich zagrażają oddziałom działającym na tym odcinku oddziałom południowo-koreańskim i części amerykańskiej i dywizji.

Przybyłe ostatnio oddziały amerykańskiej piechoty morskiej zostały natychmiast rzucone do walki na południu Korei, by osłabić napór wojsk północno-koreańskich w kierunku portu Pusan. Sztab Mac Arthura doniósł o kontratakach tych oddziałów na wschód od Czindzu.

Kontrataki te zostały jednak powstrzymane przez wojska ludowe. W kwatery głównej Mac Arthura oświadczone, że zwykły komunikat wieczorny nie zostanie w poniedziałek ogłoszony wobec braku „nowych wiadomości”.

Korespondent Reutersa dowiadywa się, że nacierające czolgi amerykańskie napotkały na oddziały północno-koreańskie zaopatrzone w nowo czesną broń przeciwczołgową. Jeden pluton amerykańskiej piechoty morskiej został otoczony w górach. Walki trwają.

Lotnictwo amerykańskie dokonało znów szeregu gwałtownych nalotów, atakując m. in. Phenjan.

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjan komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe zadają ciężkie ciosy wojskom amerykańskim i oddziałom Li Syn Mana, stawiającym zaciekły opór. Ofensywa Armii Ludowej trwa. Wyzwoleną została miejscowość Gundi, ważny punkt obronny na drodze do Taegu.

W ostatnich walkach wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty i wzięli jeńców. Zdobyto znaczną ilość sprzętu.

W toku zaciepłej bitwy na wybrzeżu wschodnim nieprzyjacieli poniosli ciężkie straty. Wojska ludowe wzięły licznych jeńców oraz zdobyły wielką ilość samochodów pancernych i

WYBORY DO KOMITETÓW LUDOWYCH W KOREI

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że na wyzwolonych obszarach Korei Południowej odbywają się wybory delegatów do wiejskich i okręgowych komitetów ludowych.

Komitety ludowe przystąpiły już do pracy. W pierwszym rzędzie komitety przystępują do przygotowań dla przeprowadzenia reformy rolnej.

MARYNARZE JAPONSCY ODMAWIAJĄ KATEGORYCZNIE PRZEWOŻENIA BRONI NA KOREĘ

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że marynarze japońscy odmawiają przewożenia sprzętu wojennego do Korei. W porcie Sasebo zmobilizowały na wszystkie japońskie statki handlowe dla celów wojennych. Prawicowe kierownictwo związku zawodowego marynarzy japońskich wyraża gotowość współpracy z władzami japońskimi i amerykańskimi w dziedzinie wojskowymi. Jednakże marynarze Sasebo wysłali do Tokio depeszę, w której oświadczają, że odmawiają przewożenia broni i amunicji do Korei i domagają się nowych wyborów do władz związkowych. Mimo represji ze strony policji japońskiej i amerykańskiej władz wojskowych walka marynarzy japońskich i robotników portowych trwa.

DEZORGANIZACJA W ARMII USA NA KOREI

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji United Press przy armii amerykańskiej na froncie w rejonie rzeki Nakdong donosi, że czolgi północno-koreańskie, których ilość nie została stwierdzona, storosowały rzekę Nakdong na centralnym odcinku frontu zachodniego. Amerykanie wypędzili całą koreańską ludność cywilną z pasa szerokości 5 — 20 mil wzdłuż wybrzeża tej rzeki.

Korespondent agencji Associated Press donosi, że o świcie oddziały amerykańskiej piechoty morskiej przepłynęły ostrzeliwały się wzajemnie. Wymiana strzałów trwała 6 godzin, dopóki nie spostrzeżono błędu.

LUDNOŚĆ WYZWOLONĄCH OBSZARÓW KOREI WYRAŻA WIDZIELCZNOŚĆ DLA ARMII LUDOWEJ I KIM IR SENA

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że ludność wyzwolonych obszarów Korei Południowej przesyła na ręce Kim Ir Sena liczne depesze i listy, w których wyraża wdzięczność Armii Ludowej za uwolnienie

Sukces planowej gospodarki radzieckiej

Plan gospodarczy RFSRR — wykonany w drugim kwartale br. z nadwyżką

MOSKWA (PAP). — Urząd Statystyczny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej podsumował wyniki wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej RFSRR w drugim kwartale 1950 r.

W zakresie produkcji przemysłowej w drugim kwartale br. plan wykonano w 104 proc.

Plan produkcji przemysłowej w pierwszym półroczu r. został również przekroczony. W II kwartale 1950 r. wyprodukowano ponad plan

znaczną ilość walcówki, mebli, materiałów budowlanych, tkanin białych i wełnianych, artykułów spożywczych i wiele innych towarów.

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR stwierdza następnie, że kolchozy, sowchozy oraz ośrodki maszynowo i wozowo siewy wiosenne, kolchozy i sowchozy Federacji Rosyjskiej przekroczyły znacznie plan zasiewów kultur jarych.

Wiosna r. bież. — czytamy w komunikacie — kolchozy i sowchozy stepowych oraz lesisto-stepowych rejonów europejskiej części RFSRR złożyły trzykrotnie więcej ochronnych pasów leśnych niż wiosną 1949 roku. Wzrosł również stan pogłowia bydła.

W r. b. zbudowano w RFSRR wiele nowych zakładów przemysłowych, szkół, szpitali i domów mieszkalnych.

Poważnie wzrosły obroty handlowe w sektorze państwowym i spółdzielczym.

W porównaniu z II kwartałem r.ub. produkcja energii elektrycznej sieci komunalnej wzrosła o 12 proc., a produkcja gazu świetlnego dla potrzeb ludności — o 21 proc.

Komunikat wskazuje również na wzrost przewozu pasażerów przez wszystkie środki transportu miejskiego. Przewozy pasażerów trolejbusami wzrosły o 40 proc., taksówkami — ponad dwukrotnie.

Pierwsze półrocze 1950 r. upłynęło pod znakiem dalszego wzrostu lic-

Masy pracujące Anglii potępiają udział wojsk brytyjskich w wojnie na Korei

Jedność klasy robotniczej uratuje pokój światowy — stwierdza odezwa KP Anglii



LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt ogłosił do robotników odezwę, w której stwierdza, że wielka Brytania znajduje się obecnie w nader poważnej sytuacji.

Wszyscy szeregowi członkowie Partii Pracy i wszyscy robotnicy — stwierdza odezwa — uważają, że wojna w Korei stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego. Brytyjskie siły powietrzne i morskie biorą już udział w wojnie koreańskiej, a siły lądowe mają być wkrótce wysłane do Korei. Rząd brytyjski ogłosił „rebutunek „ochotników”, by

zwiększyć liczebność wojsk angielskich, walczących przeciwko narodowi koreańskiemu, z którym naród brytyjski nie ma żadnych problemów spornych.

Posunięcia rządu amerykańskiego w sprawie Formozy obliczone są na rozpętanie wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Krok za krokiem Stany Zjednoczone popychają Anglię na drogę nowych konfliktów.

Rząd labourzystowski ogłosił memorandum, stwierdzające, że w ciągu najbliższych trzech lat wyda 3 miliardy 400 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Oznacza to, że nowe, obrzydnie ciężary spadną na barki brytyjskiej klasy robotniczej. Przyczyni się to do wzrostu cen i do zwiększenia podatków, do ograniczenia las kredytów na budownictwo mieszkaniowe i pogorszenia jeszcze znaczenie i tak już zachwiana równowaga gospodarki brytyjskiej.

Czy w tej sytuacji — zapytuje odezwa — szeregowi członkowie Partii Pracy mogą zachowywać milczenie? Obecnie realizowana jest polityka Churchilla i konserwatystów i w związku z tym naród angielski stoi w obliczu nowej katastrofy. Jesteśmy zdania, że udział Anglii w wojnach, zmierzających do zachowania władzy imperialistów nad narodami Dalekiego Wschodu, które nie chcą pozostawać nadal w niewoli kolonialnej i pragną utworzyć swe własne demokratyczne rządy — nie

też w interesie narodu angielskiego. Nie leży także w interesie narodu angielskiego podkopywanie autorytetu ONZ przez niedopuszczenie do tej organizacji delegatów chińskiego rządu ludowego, reprezentującego 475 milionów ludzi, rządu uznanego przez rząd labourzystowski. Tym mniej naród angielski jest zainteresowany w odmowie regulowania konfliktu koreańskiego na podstawie propozycji uczynionych przez Pandit Nehru oraz odpowiadania Józefa Stalina.

Odezwa kończy się słowami, wzywającymi angielską klasę robotniczą do jedności i stwierdzającymi, że jedność ta może uratować pokój światowy.

Plan 6-letni to wielki bój o budowę podstaw socjalizmu

Z narady aktywu partyjnego Dzielnicy-Śródmieście

Gdy członek KŁ PZPR tow. Józef Wąsik wygłaszał referat omawiający uchwały V Plenum KC, zebrani towarzysze — aktywni partyjni Dzielnicy Śródmieście — słuchali go z napiętą uwagą.

Przez półtęgie drzwi dobiegały do sali z pobliskiej Wystawy Gospodarczej dźwięki marsza, w chwilach zaś, gdy referent przerywał przemówienie, wiatr przynosił stamtąd szum mionym szmer liczących głosów.

Aktyw partyjny zebrał się w tym celu, by wspólnie ustalić, jak na poszczególne odcinki pracy wcielić w życie umieszczone tam, na Wystawie, cyfry i wykresy, cyfry, obrazujące niespotykany dotychczas u nas rozwój gospodarczy, zaplanowany na najbliższe 6-letnie. Towarzysze zebrani w sali KD zastanawiali się właśnie nad sposobami pełnej realizacji Planu. Nie wszyscy z nich jednak dokładnie zdali sobie sprawę z ogromu zadań. Nie wszyscy zrozumieli, że dla urzeczywistnienia Planu trzeba najpierw

ujawnić istniejące braki, zanalizować ich przyczyny i usunąć te braki raz na zawsze.

Dyskusja, która wywiązała się po referacie, nie dała pełnego obrazu sytuacji w zakładach pracy, istniejących na terenie Dzielnicy.

A braków jest wiele

Podkreślali to wypowiedzi tych towarzyszy, którzy jasno i wyraźnie wytknęli niedociągnięcia występujące w ich zakładach pracy.

Dyrektor naczelny ZOR tow. Prokulewicz mówił o niskiej wydajności pracy, o nieumiejętności rozszerzenia osłonek kilku przodujących zespołów na całą załogę przedsiębiorstwa. Mówił o słabo rozwiniętym współzawodnictwie pracy, które szczególnie niedomaga na odcinku robót instalacyjnych, stanowiących przyszłowiec wąskie gardło ZOR.

W przedsiębiorstwie tym daje się dotkliwie odczuć niewłaściwa orga-

nizacja pracy oraz wadliwe funkcjonowanie aparatu technicznego, który zbyt późno dostarcza dokumentację techniczną, wstrzymując tempo budownictwa.

Dyrekcja i organizacja partyjna ZOR niedość skutecznie walczyły dotychczas z tymi zaniechaniami — stwierdził tow. Prokulewicz — naszym zadaniem musi być hasło: „usprawnić nasz aparat techniczny, rozwinąć współzawodnictwo, wzmocnić akcję szkolenia kadr”.

Tow. Komorowski, przedstawiciel TOR zwrócił uwagę na konieczność zaostrenia walki z wrogimi elementami, przenikającymi do tej instytucji. W okresie realizacji Planu 6-letniego TOR ma do spełnienia niezmiernie ważne zadania i musi się do nich całkowicie przygotować. Sekretarz organizacji partyjnej przy Fabryce Metalowej Nr 2 tow. Brzeziński mówił o zaniechaniach w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, przedstawiciel społecznego handlu detalicznego tow. Błaszczak gruntownie rozpatrywał dotychczasowe osiągnięcia i braki tej placówki, podkreślając szczególnie zaniechania na odcinku szkolenia i wysuwania nowych kadr.

Walka o Plan 6-letni - to nie piękne słowa, a wielkie czyny

Jednak wielu wystąpieniem podczas dyskusji brakowało elementów krytyki i samokrytyki tak niezbędnych dla należytej oceny stopnia przygotowania zakładu pracy do realizacji Planu 6-letniego. Wypowiedzi tych towarzyszy cechowała deklaracyjność. Powtarzały się słowa: „wykonamy plan”, „zmobilizujemy”, „zrobimy przelom”, ale nie zastanawiano się nad tym, w jaki sposób Plan zostanie wykonany jak organizacja partyjna zmobilizuje załogę oraz na czym polegać będzie przelom w dotychczasowym wadliwym systemie pracy.

Tow. Palenkier, naczelny dyrektor MHD np. wszystkie braki tej instytucji pokwitował jednym zdaniem: — „w naszych sklepach dzieje się niezbyt dobrze”, nie analizując przyczyn niedociągnięć, nie zastanawiając się nad sposobami walki ze spekulacją, przenikającą do niektórych ogniw handlu.

Dyrektor administracyjny Dyrekcji Przemysłu Miejskowego, tow. Zawadzki, nie wspominał nawet o rozlicznych niedociągnięciach, które w jego zdaniu, przyczyniają się do krzewienia się tam biurokracji. Nie powiedział, jak organizacja partyjna, jak dyrekcja przygotowują się do wykonania zadań, nakreślonych przez P. 6-letni.

Zabierając głos w toku dyskusji przedstawicielka Związku Zawodowego Odzieżowców tow. Jarota, słusznie wytknęła niektórym towarzyszą brak krytycznej oceny do-

tychczasowej działalności placówek, wskazując nad czym powinni zadzielić, jakie sprawy powinni wspólnie omówić. Powiedziała po prostu: „Walka o plan — to nie piękne słowa, lecz ciężka, odpowiedzialna praca, do której trzeba się poważnie przygotować”.

Trzeba się silnie związać z zakładami pracy

Słusznie scharakteryzował przyczyny słabych występów niektórych towarzyszy członek egzekutywy KD, tow. Rejmak. Osądził on samokrytycznie pracę KD, wykazując, że sam niedostatecznie interesował się dotychczas organizacjami partyjnymi na terenie dzielnicy, że zbyt mało działał dla podniesienia świadomości ideologicznej członków Partii.

Dyskusja wykazała, że nie wszyscy towarzysze są dość silnie powiązani ze swymi zakładami pracy, że nie czują się w pełni odpowiedzialni za całokształt działalności tych zakładów, że, jak mówił tow. Minc na II Warszaw. tej Konferencji Partyjnej: „nie dostrzegają wroga klasowego i zapominają o nim w swej codziennej pracy partyjnej”.

Narada aktywu partyjnego KD Śródmieście wykazała, iż pewna część aktywu zbyt powierzchownie ujęła uchwały V Plenum, nie zastanawiając się nad poważnymi zadaniami, jakie stawia przed Partią Plan Sześcioletni, by te braki usunąć. Komitet Dzielnicyowy, jak również komitety zakładowe, powinny najrychlej na podstawie uchwał V Plenum, zanalizować swą dotychczasową działalność i opracować nowe, lepsze metody, które pozwolą wykonać Plan 6-letni, plan generalnej ofensywy socjalizmu.

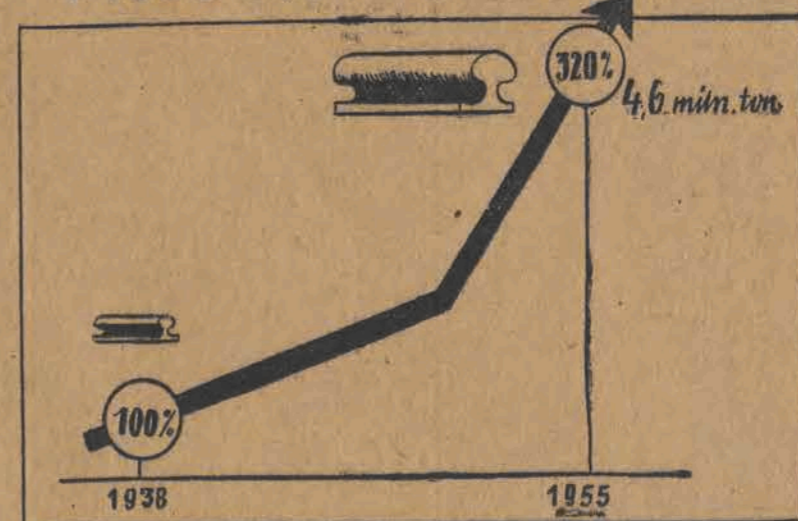
H. Sam.

Co nam daje Plan 6-letni?

„Wzrost uprzemysłowienia kraju, wzrost produkcji środków wytwórczych oraz wzrost kluczowego dla rozwoju całej gospodarki narodowej przemysłu, budowy maszyn niemożliwy jest bez wielkiego wzrostu metalurgii, bez wielkiego wzrostu hutnictwa żelaza. Dlatego w Planie Sześcioletnim zakładano silny rozwój hutnictwa i osiągnięcie w roku 1955 produkcji 4,6 mln. ton stali, czyli dwa razy więcej, aniżeli w roku 1949 i 3,2 razy więcej, aniżeli w r. 1938. Zadanie to zostanie osiągnięte przez ukończenie pierwszego etapu budowy nowej, wielkiej huty pod Krakowem, uruchomienie zakładów hutniczych stali szlachetnych, gruntowną rozbudowę i unowocześnienie starych zakładów hutniczych, szczególnie zaś zrekonstruowanie Zakładów im. Stalina w Łąkach i zakładów w Częstochowie, gdzie obok starego, nieucielonego zakładu hutniczego już budują się nowe, potężne zakłady hutnicze”.

(Z referatu tow. Hilarego Mince na V Plenum KC PZPR)

PRODUKCJA STALI



Wysokość produkcji stali jest jednym z najważniejszych wskaźników rozwoju gospodarczego.

PRZED WOJNĄ — W CIĄGU 20 LAT — HUTY POLSKIE NIE OSIĄGŁY NAWET POZIOMU PRODUKCJI Z ROKU 1913. Produkcja stali w roku 1913 wynosiła 1,7 mln. ton, w roku 1928 — 1,4 mln. ton, a w roku 1938 zaledwie 1,5 mln. ton.

Produkcja stali w Polsce Ludowej w roku 1955 na jednego mieszkańca wyniesie 170 kg, czyli CZTERY RAZY WIĘCEJ, ANIŻELI PRZED WOJNĄ. (43 kg).

W rozwoju przemysłu hutniczego korzystamy z BRATER SKIEJ POMOCY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, który dostarcza nam na kredyt wszystkie potrzebne urządzenia i plany nowych hut.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Tow. Szczepaniak z ZPP im. Jurczaka



Tow. Jadwiga Szczepaniak już od wielu lat pracuje w ZPP im. Jurczaka. Tu zaczęła pracować, jako łączniczka. Dzięki rzetelnej i sumiennej pracy zaawansowała na podmaż stryżni łączniczki. Jako podmażstrzy na swym oddziale położyła niemałe zasługi przy upowszechnianiu współzawodnictwa pracy.

Tow. Szczepaniak pomaga słabym łączniczkom, podnosząc ich kwalifikacje zawodowe.

Cały oddział łączniczki z jej inicjatywą podjął w Cynie Lipcowym zobowiązanie podwyższenia jakości do 95 proc. I gatunku. Zobowiązanie to zostało wykonane.

Tow. Szczepaniak bierze również wydatny udział w życiu partyjnym i społecznym.

Śladem naszych korespondencji

W związku z korespondencją tow. Marciniaka pt. „Co na to dyrekcja ZPB im. J. Stalina” otrzymał następujące wyjaśnienie: „Prasy, stojące w parkarni — rozmiarowi białej, jako czasowo nieczynne zostały zgłoszone do CZPB. Przewidywane jest w najbliższym czasie zastosowanie pras w końcowym etapie wykończalni „S”. Stemplarki automatyczne natomiast mogą mieć zastosowanie przy masowej produkcji w niedalekiej przyszłości. A to z chwilą, gdy wprowadzona będzie standa ryżacja długości sztuk”.

W wyjaśnieniu dyr. ZPB im. J. Stalina w związku z korespondencją tow. Marciniaka pt. „Przez dziury w dachu na gotowy towar” czy tamy między innymi: „Dach nad a preturą kolorową musiał zostać na prawiony z powodu zniszczenia. Wobec braku drzewa odpowiednich wymiarów, robota przeprowadzana jest częściami. Na skutek naszych starań Dep. Min. Przem. Lekkiego obiecuje dostarczyć potrzebną ilość drzewa dla szybkiego i pełnego wykonania dachu. Sprawę tę, jako pilną, załatwia CZPB”.

Odpowiadając na korespondencję tow. Idczaka pt. „Tak podwyższa się koszty produkcji”, dyrekcja „Paged” wyjaśnia: „Zakwestionowany przez Państw. Zakł. Wyrobów Drzewnych Przem. Włókienniczego Nr.

1 surowiec z powodu jego złej jakości, dostarczony został jeszcze w marcu przez „Paged”. Ostateczną decyzję w tej sprawie podjęto 1 sierpnia a mianowicie, zakwestionowane drewno zostanie usunięte z terenów wspomnianego zakładu pracy”.

Czemu zawdzięcza swe osiągnięcia załoga ZPB im. Bytomskiej?

PLANOWA KONTROLA podstawą podniesienia produkcji

Zdaliśmy się niemało, gdy zastaliśmy instruktorkę ob. Bojanowską z ZPB im. Bytomskiej, przemierzającą z notesem i ołówkiem w ręku, salę tkalni. Oglądała przy tym bieżnie każde krosno, każdą osnowę.

— Cóż to, zastępowanie majstra? — pytamy. — E, nie — odpowiada, śmiejąc się, ob. Bojanowska — tylko u nas obowiązki instruktorki uległy znacznemu rozszerzeniu. Już nie tylko dostrzegamy, ale i kontrolujemy.

— Na czym polega kontrola instruktorki? — dopytujemy się zaciekawieni. Ob. Bojanowska chętnie spieszy z odpowiedzią.

Otoż instruktorka, po przyjęciu do pracy najpierw obejrzeli salę i sprawdziła czy przedpołudniowa zmiana ze stawiła wszystko w porządku, czy osnowy nie są pokrzyżowane, czy w skrzyżkach nie ma odpadków włókowych, czy każda tkaczka wyjmuje

ze swych krosien sztuki towaru i w indywidualnych rozmowach próbuje, aby odpowiedziały na trzy pytania. Pytania te brzmią:

— Czy osnowa stwarza im trudność? Czy majster nie opiekuje się maszyną? Czy ona sama pracuje niedbale?

Odpowiedzi tkaczek umożliwiają dyrekcji ustalenie, kto ponosi winę za to, że tkaczka nie wykonała normy.

Niemalże również pożytku przyniosła komisja, składająca się z przedstawicieli organizacji partyjnej, rady zakładowej, majstra, tkaczki i dyrekcji. Przeglądając one zły towar i stwierdzając, kto ponosi tu winę.

W rezultacie nieustannych kontroli tkaczki, szczególnie młode, zaczęły poprawiać swą dotychczasową produkcję. Np. Maria Michalak, która wykonywała 90 proc. normy, obecnie daje 100 proc. Maria Lewko — dawniej 81 proc., obecnie 95,9 proc., Henryka Jasińska z 87 proc. podniosła swą normę do 101 proc., Krystyna Książnik z 88 proc. osiąga 94,6 proc.

Młode tkaczki prześcigają nawet niektóre starsze. Np. ob. Adamiak przez długi czas wyprzedzała swą normę w 85 proc. Postanowiono pod koniec jej urlopu postawić przy jej krosnach młodą tkaczkę, ob. Krystynę Baran. I cóż się okazało? Oto ob. Baran wykonuje codziennie swą normę w 100 proc. Oczywiście, zostanie już na tych krosnach na stałe, gdyż wykorzystuje maszyny w dostatecznej mierze.

Zarówno młodzież na swych zebraniach, jak i cała załoga na naradach wytwórczych jest pouczana jak należy pracować, aby wykonywać plany. Toteż w stosunku do ubiegłego roku wydajność na jedną krosno-godzinę wzrosła w pierwszym półroczu o 1686 wtków. Plan za pierwsze półrocze wyraża się cyfrą 108,9 proc. przy 79,4 proc. towarów I gatunku.

Niedługo nie będziemy już mieli tkaczek, nie wykonujących baz — oświadcza dyr. naczelny, tow. Nowak.

Oto „tajemnica” osiągnięć załogi ZPB im. Bytomskiej. Dzięki systematycznej kontroli produkcji przez odpowiedzialnych, dzięki wprowadzaniu pożytecznych innowacji, dzięki ofiarnej wysiłkowi młodzieży oraz całej załogi fabryka ta już obecnie przekroczyła przedwojenny poziom wydajności.

M. S.

NASI KORESPONDENCI pisma

Niewykorzystane usprawnienie

Dział kondensatorów z Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych nie może wypełnić planu produkcji z powodu małej przepustowości impregnacji. Urządzenia produkcyjne tego działu nie są w stanie podać potrzebnej ilości. Czynione były nawet starania o sprowadzenie dodatkowych urządzeń z zagranicy, a następnie z Krakowa, lecz pozostały bez rezultatu.

Tymczasem w dn. 12 maja br. przedłożone zostało usprawnienie, które ma zwiększyć kilkakrotnie przepustowość impregnacji. Po upływie 2-tygodni odbyło się posiedzenie Komisji Racjonalizatorskiej, która wnioski przyjęła, jako aktualny i poleciła go natychmiast wprowadzić w życie. Chociaż sporządzenie pomocniczych urządzeń nie jest kosztowne i może być wykonane we własnym zakresie Zakładów, do tej pory nie przystąpiono do roboty.

Uważam, że projekt usprawnienia winien być najrychlej zreali-

zowany, pozwoli to nam bowiem znacznie podnieść produkcję.

L. Suchecki, ZWAT.

Więcej troski o miejsce pracy

Podnoszenie kultury miejsca pracy jest nierozdzielnie związane ze wzrostem wydajności pracy. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że inaczej pracuje się przy schludnie utrzymanej, pieczołowicie zabezpieczonej maszynie, a inaczej tam, gdzie przez nie zakryte okna lub dziury w suficie leje się woda wprost na maszyny, wprost na ludzi, obsługujących te maszyny.

Niestety, o tej podstawowej zasadzie zdaje się zapominać w

Dajcie nam lepsze osnowy

Kiedykolwiek w ZPB im. Szymańskiego tkaczki reklamują u kierownika, żaląc się na zupełnie złe osnowy, ten z bezzadną miną roz-

klada ręce. Tak, jakby naprawdę nie można było w żaden sposób wpłynąć na poprawę jakości osnowy.

A przecież każda bardziej doświadczona tkaczka wie doskonale, że winę za wytwarzanie kiepskich osnow ponoszą przędzalnia i krochmalarnia. W jednej przepuszcza się peki i „basiony”, które dostają się następnie między nicielnicę i płochy, a w drugiej kiepsko krochmalą. Trudno się potem dziwić, że chociaż tkaczce robią, co mogą, by błędy wyłapać, nie zawsze im to się udaje i często jakość produkowanych w ten sposób tkanin bywa niska.

Przyczyn złej produkcji nie należy więc szukać jedynie w tkalni, ale trzeba również czuć nad pracą innych oddziałów.

J. Lipińska, ZPB im. Marchlewskiego

Majstrowie są zbyt pobłażliwi

Podobnie i majstrowie kontrolują się nawzajem, tylko że w ich notesach widać bardziej pobłażliwe traktowanie sprawy. Najczęściej spotykamy takie zdania: „Partie zastąpiłem w porządku”, albo: „W należy tym porządku”, albo: „W stanie niezłym”.

Oznaczać ma to niby, że każdy majster skrupulatnie wypełnia swe obowiązki, w wyniku czego produkcja nie powinna pozostawiać nic do życzenia. Tymczasem jednak majster salowy, tow. Śpiewak, był innego zdania, czytając raporty majstra ob. Piotra Kołosińskiego. Jego uwaga, umieszczona na marginesie, brzmi:

„Skoro jest tak dobrze na waszej partii, to czemu 26. 7. br. dostaliśmy od was 5 braków i 10 sekund?”

Metody walki o podniesienie wydajności

Wzajemna kontrola zarówno instruktorek, jak i majstrów oraz salowych pozwala kierownictwu ustalić przyczyny niewykonania planów przez poszczególne jednostki. Dyrektor naczelny, tow. Nowak, interesuje się szczególnie przyczyną niewykonania baz przez tkaczki. Toteż zwraca się do nich oświadcze-

M. Dudek, ZPB im. Szymańskiego.

Młodzież na pierwszej linii walki o Plan 6-letni
ZMP-owcy z Karsznic
podjęli długofalowe zobowiązania

Zdecydowana walka o pokój jest prowadzona przez ludzi pracy w całym kraju. Każdy z nas dorzuca do wspólnego dzieła swą cegiełkę. ZMP-owcy z Karsznic uczynili to, przystępując do realizacji zobowiązania długofalowego, powziętego na cześć I Kongresu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, jaki ma się odbyć w Warszawie w dniach 1-2 września.

„My, młodzieżowa załoga parowozu Ty 246-14 w składzie: Adam Bytner, Roman Kwiatkowski, Bolesław Urne, Jan Płocienniczak, Jerzy Rogaczewski i Tadeusz Pogorzelski, zobowiązujemy się przejechać 120.000 kilometrów bez naprawy średniej i 60.000 kilometrów bez mycia kotła. Do podobnego wezwania wzywamy wszystkie drużyny ZMP z całej sieci PKP”.

Taki meldunek złożył w obecności przeszło dwutysięcznej rzeszy osób młody maszynista tow. Adam Bitner, a słowa jego przyjęte były oklaskami i okrzykami na cześć ZMP prze-

dnie wiernym, oddanym, bojowym pomocnikiem naszej wielkiej Partii, awangardy klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Przemawiając na niedzielnej uroczystości w Karsznicach delegaci wojewódzkich władz ZMP, Partii, przedstawiciele DOKP i miejscowego społeczeństwa stwierdzili, że wysokie przekraczanie norm jest gwarancją, że cała masa towarowa, jaką wytworzy w Planie 6-letnim nasz przemysł i rolnictwo, będzie na czas przewieziona. Tow. Kociemski, przedstawiciel KW PZPR, powiedział: „Wy, wcielacie dziś w czyn słowa waszego przewodniczącego, tow. Matwina, który mówił: „Nasz Związek chce być i być

dzie wiernym, oddanym, bojowym pomocnikiem naszej wielkiej Partii, awangardy klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Przemawiali następnie tow. Banasiak w imieniu ZZK oraz ob. Rajewski, naczelnik węzła. Wreszcie składa meldunek kierownik pociągu kol. Zenon Gajewski i „...gotowy do odjazdu”!

Ostry świst pary, zgrzyt kół i przy dźwiękach „Międzynarodówki” parowóz zwoła zaczął wyjechać ze stacji 52 ciężko załadowane wagony, uwożąc je w kierunku Tarnowskich Gór. Na węglarce widnieje napis: „Młodzież na pierwszej linii walki o Plan 6-letni”.

O usprawnienie skupu warzyw

Zaopatrzeniem miast w warzywa i owoce oraz skupem ich w terenie zajmuje się Centrala O. grodnicza i jej delegatury w miastach powiatowych.

Sieć punktów skupu Centrali Ogrodniczej nie jest jeszcze do statecznie rozbudowana. Skup warzyw i owoców w niektórych gminach prowadzi na zlecenie Centrali Ogrodniczej gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Mimo zorganizowania sieci skupu, Centrala Ogrodnicza nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków, gdyż nie odbiera całej masy towarowej od producentów przez co działa na ich szkodę i na szkodę konsumentów. Ołbrzymia podaż warzyw i owoców, szczególnie w powiatach warzywniczych, jakim jest powiat łęczycki, nie zostaje przez Centralę wykorzystana. Bywają wypadki, że chłopi z pełnymi wozami warzyw muszą wracać do domu z punktu skupu, podczas gdy w Łodzi odczuwa się brak warzyw.

A oto przykład niedbalstwa Centrali Ogrodniczej. Delegatura Centrali Ogrodniczej w Łęczycy poleciła gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Leśmierz, z siedzibą w Ozorkowie, skupować wszelkiego rodzaju warzywa w dowolnych ilościach.

Zlecenie to spółdzielnia wypełniła, skupując wszystkie dostarczone przez okolicznych chłopów warzywa.

Okazało się, że delegatura Centrali Ogrodniczej nie zatroszczyła się o odbiór powyższych warzyw. 1.220 kg wczesnej kapusty leżało w magazynie spółdzielni przez kilka dni, na skutek czego uległo zepsuciu 95 kg kapusty. Podobnie było z cebulą i innymi warzywami. Narazona tym na straty gminna spółdzielnia, zmuszona była ograniczyć skup warzyw. Czyż nie należało by zreorganizować pracy Centrali Ogrodniczej tak, by zapewnić chłopom stały zbytk warzyw i owoców w agendach Centrali, a konsumentom ciągłą i dostateczną podaż tych artykułów. (Mal.)

Wyróżniony traktorzysta



W przodującym zespole PGR naszego województwa, jakim jest zespół Babsk, za wyniki pracy osiągnięte w akcji zniwnej nagrodzono 59 pracowników.

ki oszczędnościowe z wkładem od 4 do 10 tys. zł.

Na zdjęciu nagrodzony traktorzysta Andrzej Bednarski, który wykonywał w akcji zniwnej 108 proc. normy i uzyskał 40 proc. oszczędności na paliwie.

Wyróżniającym się w pracy robotnikom wręczono książecz-

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:
22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezpiecz. Społeczna
7 — Walenta Apteka
52 — Chęcińska Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem”
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Należy walczyć o dyscyplinę pracy

W Zdunsko — Wolskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy spotkała się z gorącym przyjęciem. Dla każdego z członków załogi było jasne, że postanowienia tej ustawy wymierzone są w tych nielicznych niesolidnych pracowników, którzy łamią dyscyplinę pracy. Przypadało im, że w zakładach zamieszkiwanie przez pracowników było zjawiskiem dość rzadkim. Nieobecność przed wejściem w życie przepisów ustawy nie przekraczała 1 proc. Nieobecności usprawiedliwione stanowiły w początku czerwca 0,68 procent, z końcem lipca ilość ich zmalała do 0,27 proc. W tym samym jednak okresie w czerwcu nie usprawiedliwio swę, nie obecności 0,41 proc. a w lipcu 0,55 proc. Wynikało by z tych cyfr, że ilość opuszczonych przez zakładów dni miało maleć wzrosło. Co jest tego przyczyną? Niewątpliwie za mało rogorystycznie i niedbale podchodzenie do tych spraw.

ne są uwagi o przyczynach tych wypadków złamania dyscypliny pracy. O ile więc kierownicy działów su miennie wywiązują się z pierwszego polecenia, o tyle nie dopisuje jeszcze późniejsze rozpatrywanie sprawy. Na przykład — Bolesław Buszyński opuścił bez należytego usprawiedliwienia pracę w dniu 8 lipca i 26 lipca. Za ostatnie przewinienie ukarano go potrąceniem zarobków za dwa dni wraz z umieszczeniem w aktach personalnych odpowiedniej adnotacji. Natomiast odnośnie nieobecności w dniu 8 lipca nie zapadło jeszcze żadne postanowienie. Tak przynajmniej wynika z pustej rubryki „uwagi”. Takich nierozpatrzonych spraw jest sporo. Świadczy to, że jeszcze nie dość sprawnie towarzysze z ZPB w Zdunskiej Woli potrafią wyciągać konsekwencje w stosunku do tych członków załogi, którzy łamią dyscyplinę pracy.

Rzuca się także w oczy w Zdunsko — Wolskich Zakładach fakt, że stosunkowo bardzo wysoki odsetek nieobecnych w pracy stanowią pracownicy umysłowi. Wprawdzie każdy z nich przynosi później usprawiedliwienie, lecz to wcale nie pomniejsza faktu, że na przykład w okresie od 11 do 21 lipca stanowili oni najwięszy odsetek nieobecnych. W dekadzie tej nieobecnych było w pracy 25 tkaczy, 25 robotników i aż 30 pracowników umysłowych, stanowiących nie więcej niż 10 proc. ogółu załogi. Należało by zanalizować przyczyny tak wysokiej absencji wśród pracowników umysłowych.

Zdunsko — Wolskie Zakłady mają w Planie 6-letnim podwyższyć swą produkcję o dość znaczny procent. Ścisłe przestrzeganie dyscypliny pracy i ustawiczna walka o zupełną likwidację lażkostwa jest jednym z czynników, zapewniających osiągnięcie tego celu.

Kierownicy oddziałów zobowiązani są codziennie przysyłać dyrekcji meldunki, na podstawie których prowadzone są dzienne wykazy pracownikó nieobecnych i spóźnionych. W wykazach tych później wpisują

KS „Włókniarz” w Konstancynie czeka na instruktora

W Konstancynie rozegrano zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Budowlani” — Łódź (kl. B), a miejscowym „Włókniarzem” (kl. C).

Zawody ukończono wynikiem 10:3, do przerwy 4:1 dla gospodarzy.

Należy nadmienić, że w dniu 18 czerwca „Włókniarz” zgier ski kl. A przegrał w Konstancynie w stosunku 3:2, a w dniu 10 lipca, jedna z drużyn ŁKS „Włókniarz” Łódź — przegrała 4:1.

Mając za sobą takie wyniki, może przedje Konstancynów będzie mógł otrzymać instruktora z Okręgu ZS „Włókniarz”.

J. Mirzejewski Konstancynów

Maszyści Karsznic spieszą z pomocą Koreańczykom

— ofiarom agresji amerykańskiej

Z otrzymanych w ramach uroczystości obchodu 6 Rocznicy PKWN premii oszczędnościowych, maszyści Karsznic przekazali sumę 86.000 zł. na fundusz pomocy dla walczącej Korei.

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Dyrekcja Naczelna w Łodzi.

CHPS, jako organ Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, powołany do zaopatrzenia całego kraju w artykuły przemysłu skórzanego, wytwarzane w kraju i sprowadzane z zagranicy, opiera swą działalność na 16 rejonowych hurtowniach oraz 14 rejonowych Ekspozyturach Handlu Detalicznego — (400 sklepów detalicznych).

Na terenie województwa łódzkiego sprzedaż obuwia skózanego, gumowego i tekstylnego produkcji krajowej i zagranicznej, pasów transmisyjnych skórzanych, galanterii skórzanej oraz skórek futerkowych odbywa się w następujących własnych sklepach detalicznych: w Łodzi — ul. Kościelna 6, Piotrkowska 4, Piotrkowska 73, Piotrkowska 287, Andrzeja Struga 18-20, Bałucki Rynek 1, Nowotki 10, Końskie ul. Piotrkowska 19, Kutno ul. Królewska 7, Łowicz — ul. Zduńska 4, Opoczno ul. Sobieskiego 14, Ozorków ul. Rynek 17, Pabianice ul. Zamkowa 30, Piotrków Tryb. Pl. Trybunalski 7, Przysucha ul. Kościuszki 1, Radomsko ul. Reymonta 15, Sieradz Rynek 12, Skierniewice ul. Gafelskiego 2, Tomaszów Mazow. Tkacka 2, Wieluń ul. Sieradzka 2, Zdunsko Wola ul. Łaska 4, Zgierz ul. Długa 16, Zychlin ul. Narutowicza 40, 659

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO leg. służbową Nr 754, Madra Alfreda, Armii Czerwonej 11 16240

ZGUBIONO dowód kolejoowy 870885 na nazwisko Stańczyk Waldemar 16239

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Cieślak Zofia, Zgierz, Lipowa, 15. 16238

ZGUBIONO leg. Samopomocy Chłopskiej, wydaną w Kutnie, Stanisław Wojda, wieś Golebiówek, gm. Kutno. 58

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i kartę rzemieślniczą, wydaną przez Urząd Skarbowy w Kutnie, na nazwisko Sztajer Władysław. 67

Niedbalstwo przyczyną poważnych szkód

Walcząc o wykonanie Planu Sześcioletniego tępymi wszelkie przejawy marnotrawstwa. Nie wszystkie jednak instytucje w dostatecznej mierze realizują ten postulat. Przykładem złego podejścia do spraw oszczędności jest Centrala Mięsna, gdzie występujące czasem niedbalstwo i marnotrawstwo jest karogodne. A oto przykład:

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Dębowej Górze pow. skierniewickiego, zakupiła w dniu 20 lipca br. na spędzie, który odbył się we wsi Żelazna, kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, krów i cieląt. Delegatura Centrali Mięsnej w Skierniewicach zabrała część zakupionych zwierząt rzeźnych, pozostawiając na miejscu 13 swni, 12 cieląt i dwie krowy. Zwierzęta te pozostały do dnia 24 lipca br. w Żelaznej. Skutek tego był taki, że mimo starań gminnej spółdzielni, trzy tuczniaki padły, nie licząc poważnego ubytku na wadze pozostałych przy życiu sztuk. Zrozumiałe jest, że naraziło to gminną spółdzielnię na poważne straty.

klivego wejrzenia w gospodarstwo Delegatury Centrali Mięsnej w Skierniewicach. Organizacje partyjne w Centrali Mięsnej i jej delegaturach powinny jak najszybciej usprawnić pracę swych placówek. (Mal.)

Komunikat Uwaga, Rolnicy!

Powszechna lustracja upraw ziemniaczanych w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej odbędzie się w poszczególnych powiatach w następujących terminach.

10. 8. 50 r. powiat Łódź, Brzeźno, Łask, Sieradz, Łęczyca.

11. 8. 50 r. powiat Łowicz, Skierniewice, Kutno, Rawa Maz.

12. 8. 50 r. powiat Piotrków, Radomsko, Opoczno.

Mieszkańcy gromady, wyznaczeni przez sołtysa do poszukiwania stonki ziemniaczanej, zgłaszają się w oznaczonym dniu o godz. 8 i uformowani w drużyny wyruszają na przegląd pól ziemniaczanych.

Trzeba stwierdzić, że wypadek ten nie jest odosobniony. Podobnie działo się w wielu innych punktach skupu zwierząt rzeźnych. W samej Żelaznej wypadki takie miały miejsce kilkakrotnie.

Ten stan rzeczy wymaga wni

Remonty przedszkoli TPD w Zgierzu

W sierpniu rb. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Zgierzu przeprowadza gruntowne remonty przedszkoli przy ul. gen. Świerczewskiego, Nowotki i Buczka. Pomieszczenia one 350 dzieci. Oprócz tego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przyznało TPD budynek przy ul. Limanowskiego. Po przeprowadzeniu remontów zostaną tu otwarte nowe przedszkola. J. M.

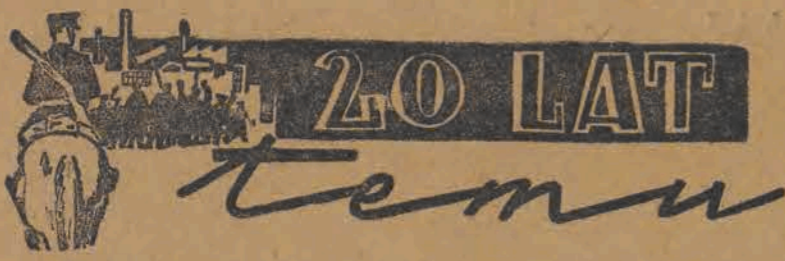
ROLNIKU! Płać w terminie wszystkie należności, gdyż w ten sposób przyczyniasz się do przedterminowego wykonania 6-letniego Planu!

ROLNIKU! Reguluj w terminie podatek gruntowy i spłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa!

ROLNIKU! We własnym interesie uiszczaj składkę Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych!

ROLNIKU! Spłacaj w terminie swoje zobowiązania kredytowe, gdyż w ten sposób dajesz możliwość korzystania z nich swoim sąsiadom!

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”



Co pisała prasa łódzka w dn. 9 sierpnia 1930 r.

CEGLIENIE NADAL NIECZYNNIE
Zatarę między właścicielami cegieł a robotnikami — trwa już sze reg tygodni.

OSTATNI RATUNEK PRZED GŁODEM
30-letni Leon Grabowski, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 18, pozostawał od dłuższego czasu bez pracy.

ZAMACH NA KOMISARZA INDI
Na werandzie domu wysokiego komisarza Indii przychytycono nieznanego człowieka, który czaił się z rewolwerem w ręku.

FABRYKANCY WYNALEZILI „LEKARSTWO NA KRZYŻY”
Jak podaje „Kurier Łódzki” — Związek Izby Przemysłowo-Handlowych złożył rządowi projekt likwidacji kryzysu.

STRAJK WE FRANCJI ROZSZERZA SIĘ
Do strajkujących wódników francuskich przyłączyli się robotnicy okolicznych południowych. Łącznie w chwili obecnej strajkuje we Francji ponad 135.000 osób.

SAMOWOLA KAMIENICZNIKA
Właściciel domu przy ul. Asnyka 79 w Kaliszu — Jarmuskiewicz, samowolnie zabrał maszynę do szycia swej lokatorce — Stefani Starzyńskiej, dla „zabezpieczenia zaległego komornego”.

ZE SPORTU

Robotnicza Łódź wita miłych gości
Wczoraj przybyli do naszego miasta znakomici tenisiści radzieccy

Więść o przyjeździe doskonałych tenisistów radzieckich poruszyła wczoraj całą sportową Łódź. Opierając się na meldunkach telefonicznych, przyjazd ich do naszego miasta był spodziewany około godziny 12, ale już o godzinie 11 hall „Grand Hotelu” zaczął wypełniać się przedstawicielami łódzkiego sportu, przybyłymi na powitanie miłych gości.

W HALLU „GRAND HOTELU”
Pierwsi przybyli przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a później cała sportowa prasa Łodzi. Dłużące się chwile oczekiwania skracamy rozprawianiem na „tematy tenisowe”.

Rozmowa się jednak co chwilę rwie, gdyż to jeden, to drugi z rozmówców ukradkiem spogląda na zegarek i oblicza w myślach czas przyjazdu gości z Warszawy do Łodzi. — Autokar nie może przybyć wczesniej do Łodzi niż w 3 godziny 20 minut po wyjeździe z Warszawy — mówi jeden z kolegów — a więc mamy jeszcze przeszło pół godziny czasu. Jak się jednak okazało, podróż trwała o wiele krócej, bo 2 i pół godziny, a że goście stanęli w hallu „Grand Hotelu” dopiero o godz. 13,30, to nastąpiło z tej przyczyny, że opóźnili swój wyjazd z Warszawy o przeszło godzinę.

PIERWSI DELEGACI

Tymczasem coraz to nowe twarze dostrzegamy w hallu. Jest już przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej mgr. Nonas, przedstawiciel Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego, Sosniński, a wkrótce przybywa zasłużona mistrzyni naszego sportu, Jadwiga Głażewska. Głażewska wróciła dopiero z Warszawy, gdzie już widziała tenisistów radzieckich w grach pokazowych na korcie OWKS i widziała ich również w innej roli, a mianowicie w roli... piłkarzy.

TENISIŚCI RADZIECCY — TO RÓWNIEŻ DOSKONALI PIŁKARZE

— Żebyście widzieli, jak oni grają w piłkę nożną — mówi z zachwytem Głażewska, która sama niegdyś próbowała tego sportu. — Grają to prawdy lepiej, niż niejeden z naszych ligowców.

Dobiegła już jednak godzina 13. Wszystkich ogarnia coraz większa gorączka oczekiwania. Mamy jednak jeszcze 20 minut czasu.

W hallu wszystkie miejsca są już zajęte. Na każdym niemal stoliku leżą wiązanki kwiatów, oczekujące na miłych i zawsze z największą radością witanych gości, a tu nie jest jeszcze nie zdradza rychłego przyjazdu granatowego autokaru, którym mają przybyć z Warszawy. Niecierpliwość nasza nie jest jednak wystawiona na zbyt długą próbę. Wkrótce w hallu następuje poruszenie. Przewodniczący WKFF mgr. Nonas daje znać: już jadą! Rzeczywiście granatowy autokar wjeżdża w ulicę Traugutta i zatrzymuje się przed teatrem „Osa”.

NA ULICY TRAUUGUTTA

Wyładunek nie trwa długo. Wysiądających sportowców radzieckich w

jednej chwili otacza tłum przechodniów.

Wśród przybyłych z łatwością poznajemy mistrzynię ZSRR i zasłużonego mistrza sportu, Korowinę, młodszą mistrzynię juniorów, E-melianową i olbrzymą, przewyższającą tego niemal wzrostem autokar — Korbuta.

WSZYSCY W KOMPLECIE

Jest i Jędrzejowska. Wesoła i rozpromieniona miłą podróżą, udziela w drodze do „Grand Hotelu” krótkich wywiadów o przebiegu podróży. Minęła ona wspaniale, bez żadnych przygod. W hallu zastajemy już wszystkich przybyłych na powitanie gości, ustawionych w jednym szeregu z pięknymi wiązankami kwiatów.

Po lewej stronie stoja: wiceprzewodniczący Rady Narodowej w Łodzi, tow. Bugajski, sekretarz Prezydium Rady Narodowej w Łodzi,

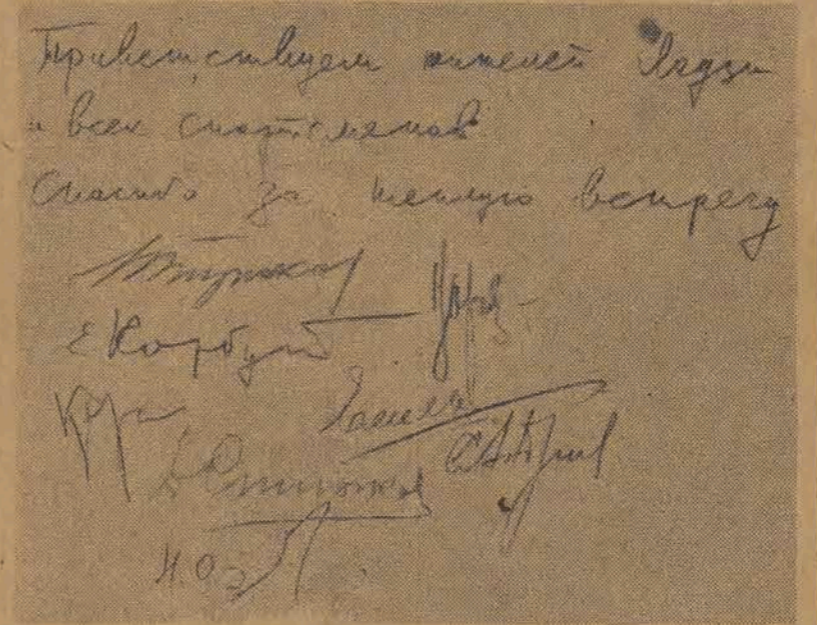
tow. Wróblewski, przedstawiciel Wydziału Propagandy ŁK PZPR, tow. Trepczyński, przewodniczący WKFF mgr. Nonas, przedstawiciel Łódzkiego Zarządu ZMP, kol. Kostrzewa, przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP, kol. Marciniak, przedstawiciel Rady KF przy Zw. Zawodowych, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Szatur oraz ob. Głażewska

PRZEMÓWIENIA...

Tenisiści radzieccy są wzruszeni gorącym przyjęciem. W skupieniu wysłuchują krótkiego przemówienia tow. Bugajskiego, w którym wiceprzewodniczący Rady Narodowej w Łodzi wyraża radość z przybycia do naszego miasta gości z Warszawy, po czym odpowiada serdecznie kierownik ekipy radzieckich tenisistów tow. Pirukow.



Goście radzieccy - czytelnikom „Głosu”



„Pozdrawiamy mieszkańców Łodzi i wszystkich sportowców” „Dziękujemy za miłe spotkanie!”

...I SERDECZNY UŚCIŚK DŁONI

Wręczeniem wiązank kwiatów i serdecznym uściskiem dłoni kończy się część oficjalna przywitania miłych gości. Zanim jednak goście udali się do swych pokoi, zwracamy się z prośbą o nakreślenie kilku słów dla czytelników „Głosu” — do kierownika ekipy tow. Birukowa. Wkrótce trzymamy już w ręku wyrwaną kartkę z notosu z nakreślonymi słowami, które niżej zamieszczamy. (Z. Kr.)

Początek gier o godzinie 16.30
DZISIEJSZE gry pokazowe z udziałem tenisistów radzieckich odbędą się na korcie reprezentacyjnym w Parku Poniatowskiego o godzinie 16.30

Ukazal się Nr. 3 ZESZYTÓW FILOZOFICZNYCH „NOWYCH DRÓG”
Treść
J. Stalin — W sprawie marksizmu w językoznawstwie.
J. Stalin — Przyczynek do nie których zagadnień językoznawstwa.

PRZECIWIW IDEOLOGII BURŻUAZYJNEJ
M. B. Mišin — „Materializm a empiriokrytycyzm” a walka przeciw reakcji idealistycznej.
O. J. Sajajina — Barbarzyństwo i zdziwienie współczesnych anglo- amerykańskich teorii socjologicznych.

RECENZJE
J. T. Czernakow — Przeciwiw idealizmowi i metafizyce w psychologii.

KRONIKA
Program kursu materializmu dialektycznego i historycznego Wyższej Szkoły Partynijnej przy KC WKP (b).
Dodatek: J. Stałkin — „Odpowiedź tow. Jaszczom” — (Bolszewik, Nr. 14, 1950 r.)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19,15 „Odwety” — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
19,30 „Śluby murarskie” — czyli wodewil warszawski, pióra Z. Gozda wy i W. Stepienia.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Teatr nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Szaławat — wódz Baszkirów”
godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Dziewczyna ze Słowacji”,
godz. 17, 19, 21
(Dla dzieci powyżej lat 10)

BAJKA — „Spokasnie nad Łabą”
godz. 18, 20,
(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HELL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Maaret”,
godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 20, 21.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Ktopotliwe alibi”, godz. 17, 30, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 18)

ROBOTNIK — „Śpiewak nieznamy”
godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84)
„Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

REKORD (Rzgowska 2) „Przybrana córka”,
godz. 17, 30, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 18)

STYLLOWY (Kilińskiego 123)
„Kłopoty referenta Tziszki”,
godz. 17, 30, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 16)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu”,
godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

TECZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie”,
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

TATRY (w ogrodzie) „Wiosna”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S.”
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
(Dla młodzieży powyżej lat 18)

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Miaśto młodzieży (Komsomolsk)”
godz. 15, 30, 18, 20, 30
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA — „Albeniz”,
godz. 18, 20, 30,
(Dla młodzieży powyżej lat 16)

RADIO

Program na dzień 9 sierpnia 1950 r.
12.04 Dziennik. 13.10 (L) „Znak czasu” fragm. opow. T. Goździkiewicz. 13.30 Koncert. 14.00 „Prawo i życie”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 (L) Uwertury koncertowe. 16.40 (L) „Czy wiecie?”. 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego pod dyr. M. Paszkietą. 17.45 Aud. literacka. 18.15 (L) „Tu mówi Wystawa Planu 6-letniego w Łodzi”. 18.30 (L) Arnie operowe w wyk. wybitnych artystów. 18.45 (L) Rozmowa z kobietą-konstruktor. 19.00 Aud. GKFF. 19.15 Koncert pod dyr. J. Gerta. 20.00 Dziennik. 20.40 Utwory fortepianowe i piosni. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. B. Hesse. 22.00 Wszelchnia. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Poznajemy nowe Niemcy

„Pozwólcie mi dać wyraz radości, która ogarnia pisarzy niemieckich z powodu szczęśliwego i pełnego nadziei zwrotu, który zaszedł w stosunkach między naszymi narodami przez podpisanie porozumienia między rządami Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ta umowa przekreśla okres przeszłości, do której naród polski powraca z największą gorączką, a naród niemiecki napędnia uczuciem najgłębszym wstyd.”

„NASZA ULICA”
Jana Petersena

Jednym z nich jest również Jan Petersen, autor wydanych niedawno przez Państwowy Instytut Wydawniczy pamiętników. Książka nosi tytuł „Nasza ulica” i poświęcona jest pamięci robotników z Charlottenburga

Jan Petersen bez apoteozy i bez upiększeń literackich ukazuje codzienne życie komunistów z ulicy Wallstrasse. Jest ono bardzo podobne do tego, jakie zmusił szeńni byli prowadzić podczas wojny wszyscy aktywni antyfaszys-

też nie zapamiętać obrazu, którym autor zamyka swoją opowieść: jest nim manifestacyjny pogrzeb jednej z ofiar hitleryzmu, pogrzeb będący protestem i masową demonstracją.
„Nasza ulica” napisana jest z dużym talentem literackim. Rozdziały, w których opowiada o tym jak odbijał wraz z towarzyszami nielegalne ulotki w zamkniętym rano lokalu dancinowym, czy o tym jak ich kolporter wymyka się patrolowi SA, są wprost świetne.
A przecież, pisząc swoją książkę, autor nie powodował się względami natury artystycznej, lub raczej nie tylko nimi. Jego zamiar pisarski był inny. „Niech ta książka powie polskiemu czytelnikom, że my, Niemiec antyfaszyści, wyciągnęliśmy właściwą naukę z haniebnej przeszłości naszego kraju” — czytamy w po słowniu do polskiego wydania „Naszej ulicy”. — „Ze staramy się u czynić wszystko, co w naszej mocy, aby wytypić faszyzm w całym Niemczech, aby stworzyć Zjednoczone Niemcy Demokratyczne, które nigdy już nie będą zagrażały innym narodom wojną ani grabieżą.”

Bohaterami jej są robotnicy mieszkający na jednej z ulic Berlina, na Wallstrasse. Czytelnik poznaje ich nazwiska, pracę konspiracyjną, podziwia bohaterstwo.
Autor „Naszej ulicy”, Jan Petersen, był jednym z nich; książka jego to już nie zredagowane po wojnie i odpowiednio spreparowane wspomnienia, ale pamiętniki pisany dzień po dniu, z narażeniem życia przechowywanych w ciągłe zmieniających się warunkach, w zakonspirowanych mieszkanach.

„Nasza ulica” pisana jest żywo i obrazowo, czyta się ją z zainteresowaniem. Jej akcja, ukazująca tragiczne losy kilkunastu berlińskich komunistów, obfituje w dramatyczne sceny, które autor maluje bardzo plastycznie, z dużym realizmem. Do nich na leży na przykład scena zamordowania przez hitlerowców Majkowskiego, czy scena przeszukiwania aresztowanych robotników na posterunku SA. Niesposób